

W przeddzień meczu z Genoą Luis Enrique spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej w Trigorii. Odpowiedział na pytania o jutrzejszy mecz, formę drużyny i poszczególnych graczy.

Genoa-Roma - jaki to będzie mecz i jakie kryją się w nim problemy?

LE: Nie ma problemu. My mamy naszą propozycję gry i zobaczymy, co pokaże przeciwnik, jak podejdzie do sytuacji. Postaramy się zagrać nasz mecz. Genoa jest mocna. To zespół bardzo groźny z kontry. Wynik jest ważny, ale najważniejszy jest sposób, w jaki do niego dochodzimy. Jest jeszcze wiele aspektów, które musimy poprawić. Kiedy wychodzimy na prowadzenie, nie możemy się zatrzymywać. Przeciwnik, jeśli traci bramkę, zmienia podejście. My musimy dalej naciskać.

Dużo się mówiło o Lameli. Nie zagra Pjanic. Podobnie Totti. Czy Argentyńczyk da radę zagrać dwa mecze pod rząd na przestrzeni kilku dni?

LE: Jeśli jest na liście powołanych, to znaczy, że może. Ale zobaczymy, nie wiem tego na pewno. Jego postawa była bardzo dobra i to nie tylko z powodu zdobytej bramki. To był trudny gol. Ale na pochwałę zasługuje jego cały występ.

Mówił Pan, że w trzech meczach można odwrócić tabelę. Pierwszy mecz, z Palermo, już wygraliście...

LE: Najważniejszy jest wynik. Kiedy jesteśmy w takiej sytuacji, jak teraz, to nabiera się odwagi i wiary w siebie.

Wobec eksplozji formy Lameli, Totti mógłby zostać przesunięty bardziej do przodu?

LE: Wszystko jest możliwe. Kiedy Lamela zdobędzie 10-15 bramek, będzie można mówić o eksplozji. Teraz pracuje skromnie. Strzelił bramkę, zagrał piękny mecz, ma wielką wolę walki, ale nie ma na razie mowy o eksplozji. Potrzebny jest spokój. Poza

tym, jak wam mówiłem, ja nie patrzę na wiek zawodników.

Gra poprawia się, ale zmiana formacji w każdym meczu ma zalety, ale chyba też niesie ze sobą ryzyko...

LE: Ryzyko pojawia się, kiedy możesz liczyć tylko na 11 czy 14 graczy. Taka jest zasada i kiedy patrzę na tę drużynę, to uważam, że jest ona słuszna. Myślę, że lepiej jest mieć szeroką kadrę i liczyć na 19-20 graczy. Dla mnie, w perspektywie długoterminowej, to jest plus, choć w krótkoterminowej może to nie być widoczne. Jeśli kogoś brakuje, to jest inny gracz, który może go zastąpić. Jasne jest, że na koniec wszystko zależy od wyników. Jeśli są pozytywne, to zarządzanie jest świetne. Jeśli są negatywne, to powie się, że było beznadziejne.

Roma może szybko wygrać ligę?

LE: Teraz nie, ciągle jesteśmy w budowie. To ciągle nie jest drużyna na scudetto. Nie mamy na przykład statystyk Udinese. Ale za 3-4 miesiące zobaczymy. Nie patrzę na tabelę.

Angel i Osvaldo zagraли w prawie wszystkich meczach. Czy rotacja będzie dotyczyć także ich? Podobał się Panu ostatni występ Bojana?

LE: W tym tygodniu mamy o jeden dzień mniej na odpoczynek niż przeciwnik. Wiem, co zrobię, ale nie mogę tego powiedzieć. Bojan mi się podobał, znam go od wielu lat. Myślę, że jego forma rośnie. Poprawia ruchy i uczy się włączać lepiej w fazę defensywną. To samo dotyczy Boriniego i Borriello. Jestem zadowolony ze wszystkich napastników.

Sabatini na koniec meczu z Palermo powiedział, że po meczu z Milanem i Genoa zobaczymy, jaka jest Roma.

LE: Zależy od tego, jakie będą te mecze. Jeśli będą wymęczone tak, jak ostatni, to nie będziemy mogli z nich wyciągnąć pozytywnych wniosków. Prawdą jest, że bardzo ważne jest uzyskanie odpowiedniego wyniku, ale mnie interesuje też, jak go

osiągamy. Jest ciągle wiele rzeczy, które mi się nie podobają. Wolę wygrać oba mecze, ale jeśli nie wygramy, to nie będzie koniec świata.

W ostatnich meczach widział Pan Romę na fali wznoszącej czy raczej upadki i wzloty?

LE: Nasza forma rośnie w porównaniu do pierwszego dnia i początku treningów. Ja wierzę w wielki rozwój. Nie wiem, czy to już teraz wystarczy, żeby coś osiągnąć, ale forma Romy rośnie.

W zeszłym roku mecz z Genoą był szczególny. Rozmawialiście o tym z punktu widzenia psychologicznego?

LE: Nie. Ta sytuacja może dotyczyć 2-3 graczy, ale cała reszta jest zupełnie inna. Myślę, że to nie będzie nigdy taki sam mecz. Widzieliśmy, że w Lecce-Milan zdarzyło się coś podobnego. To się dzieje od czasu do czasu.

Juan może znowu pojawić się na boisku?

LE: Jeśli jest wśród powołanych, to może zagrać. Ma za sobą wiele miesięcy bez gry, ale może to zrobić.

Borini w meczach na Olimpico wchodził już w czasie gry albo nie grał, podczas gdy na wyjeździe często zaczyna w wyjściowym składzie. To czysty przypadek czy efekt jego cech?

LE: Przypadek. Borini na pewno zrobi piękną karierę. Ma w sobie niewiarygodną wolę gry.

Borriello w tym roku wyszedł w wyjściowym składzie tylko dwa razy. Jeśli dostałby ofertę transferową, to jakie byłoby Pana stanowisko?

LE: W takiej sytuacji władze klubu pewnie porozmawiałyby ze mną i zobaczylibyśmy, co zrobić. Ale to samo dotyczy innych graczy. Jeśli coś takiego się stanie, to wtedy będziemy rozmawiać.

Autor: kaisa